

Nieśmiertelny Robert Fico

4 czerwca 2024

Nie mijają echa zamachu na premiera Słowacji Roberta Fico, który zgodnie potępiły opozycja i obóz rządowy. Jednak partia SMER, z której wywodzi się ten były komunista, zaczęła oskarżać opozycję o podżeganie do zbrodni.



Nie mijają echa zamachu na premiera Słowacji Roberta Fico. Zgodnie potępiły go zarówno opozycja jak i obóz rządowy. Jednak media i osoby związane z socjaldemokratyczną partią SMER, z której wywodzi się premier, zaczęły oskarżać przeciwników politycznych, w szczególności liberałów, o podżeganie do zbrodni. Jak jest naprawdę?

Powiedzieć, że Robert Fico to postać kontrowersyjna, to nic nie powiedzieć. Z wykształcenia prawnik, od 1992 roku nieprzerwanie zasiada w parlamencie słowackim. Karierę polityczną zaczął w Komunistycznej Partii Czechosłowacji, do której należał w latach 1987-1990. Po jej rozwiązaniu dołączył do Partii Demokratycznej Lewicy, powstałej na jej gruncie, aby w końcu w 1999 roku założyć partię SMER.

Był premierem trzykrotnie: w latach 2006-2010, 2012-2018 i od 2023 roku. Czasy jego rządów znaczyła korupcja na gigantyczną skalę, nepotyzm i kumoterstwo, zawłaszczanie publicznych instytucji i prywatnych firm, kosztowne programy socjalne, oraz brutalna walka z przeciwnikami politycznymi. Robert Fico nie cofał się przed kłamstwami, dezinformacją i zwykłymi zniewagami, żerował na najniższych ludzkich instynktach i negatywnych emocjach, które wykorzystywał do budowy swojej pozycji politycznej i dyskredytacji opozycji.

Potrafił jednocześnie sprzeciwiać się przymusowej relokacji migrantów i jednocześnie zgodzić się na przyjęcie określonej ich liczby w Brukseli. Dzięki temu Słowacja, jako jedyny kraj

Grupy Wyszehradzkiej, uniknęła sporów z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Gdy w 2018 roku zamordowany został niezależny dziennikarz śledczy, badający zjawisko korupcji na Słowacji, Jan Kuciak wraz z narzeczoną, Fico został zmuszony do dymisji. Nigdy jednak nie przyjął na siebie odpowiedzialności za morderstwo, które do dziś nie zostało wyjaśnione. Gdy wyszło na jaw, że dziesiątki osób spośród otoczenia byłego premiera było zamieszanych w liczne afery korupcyjne, wydawało się, że dni Fico w słowackiej polityce są policzone.

Na nim samym również ciążyły poważne zarzuty kryminalne, jednak ostatecznie większością 2 głosów parlament odrzucił wniosek o uchyleniu jego immunitetu, a sprawa została umorzona. Fico kurczowo trzymał się polityki wiedząc, że jest to dla niego jedyna szansa utrzymania się na powierzchni szamba, które sam stworzył.

Znajdując się w opozycji zradyzalizował się i zbliżył do populistów zaciekle atakując centroprawicowy rząd i liberalną prezydent. Cierpliwie czekał i wykorzystywał słabości swoich przeciwników, którzy byli podzieleni i niezdolni do współdziałania w kluczowych kwestiach. Gdy tylko nadarzyła się okazja wrócił na szczyt ponownie obejmując stanowisko premiera.

Swoje rządy rozpoczął od likwidacji prokuratury specjalnej zajmującej się ściganiem korupcji i przestępstw gospodarczych. Robert Fico wstrzymał też wsparcie dla Kijowa. Oskarżany o prorosyjskość, od lat powtarza tezy Kremla i reorientuje Słowację na Rosję/Chiny, a oddala ją od Zachodu i NATO.

Kampania nienawiści prowadzona przez egzotyczną koalicję rządową, złożoną z partii lewicowych i nacjonalistycznych, sprawiła, że wielu działaczy opozycyjnych zaczęło obawiać się o życie swoje i swoich najbliższych. Z tego powodu prezydent Słowacji, Zuzana Čaputowa, nie rozważa starań o reelekcję,

choć miałyby spore szanse, ciesząc się największym na Słowacji zaufaniem opinii publicznej.

Obecnie stan premiera jest stabilny i wszystko wskazuje na to, że niebawem wróci do pełnienia swoich obowiązków.

Autorstwo: Patryk Patey

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl